

Praca konkursowa

„Historia mojej małej Ojczyzny. Wspomnienia o żołnierzach SZP-ZWZ-AK Inspektoratu Zamość oraz ich powojenne losy”.

Kategoria: szkoły podstawowe

Autor pracy: Michał Gajak

Szkoła Podstawowa w Lipsku, klasa VIII

Odkąd pamiętam w mojej rodzinie kultywowana była pamięć o żołnierzach AK. Często słuchałem opowieści moich dziadków o akcjach przeprowadzanych przez oddziały partyzanckie w obronie ludności. Jak byłem mały mój dziadek opowiadał mi, że jego ojciec jako bardzo młody chłopak był świadkiem rozstrzelania dzieci żydowskich przez Niemców. Miało to miejsce w lasach w okolicy wsi Wisłowiec. Oddział niemiecki przywiózł dzieci nad strumyk i wysłał je z dzbankami po wodę. Jak zaczęły nabierać tę wodę, to je zastrzelili. Przeżycie to skłoniło mojego pradziadka do wstąpienia w oddziały partyzanckie i walki z okupantem w szeregach AK. Właśnie historie prostych żołnierzy skłaniają do pogłębiania wiedzy o tamtych dniach i o tej wspaniałej organizacji, gdzie jedność, równość, braterstwo, honor, a przede wszystkim miłość do ojczyzny stawiane były na pierwszym miejscu. Słowa przysięgi żołnierzy AK są wyrazem wierności, nieugiętości i posłuszeństwa.

„W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak Męki i Zbawienia, i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił - aż do ofiary życia mego. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało”.



Armia Krajowa (AK) była największą podziemną organizacją zbrojną w okupowanej przez Niemców Polsce podczas II wojny światowej. Powstała w 1942 roku jako kontynuacja Związku Walki Zbrojnej i działała aż do 1945 roku, odgrywając kluczową rolę w walce o niepodległość Polski. Organizacja prowadziła szeroko zakrojoną działalność wywiadowczą, dywersyjną oraz propagandową, a jej najważniejszą akcją było Powstanie Warszawskie w 1944 roku.

Jeszcze podczas walk obronnych we wrześniu 1939 roku w Warszawie, z upoważnienia Naczelnego Wodza, przebywającego wówczas w Rumunii, zawiązana została tajna organizacja wojskowa, której dowodzenie objął gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski. Organizacja ta przyjęła nazwę "Służba Zwycięstwu Polski" (SZP). W tym samym czasie w całym kraju z inicjatywy wojskowych, którzy uchylili się od niewoli oraz z inicjatywy ugrupowań politycznych powstały inne liczne tajne sprzysiężenia. Po klęsce wrześniowej w 1939 roku Polska znalazła się pod okupacją Niemiec i ZSRR. Pomimo militarnej porażki w wojnie obronnej, polskie społeczeństwo nie zamierzało się poddać. Już w październiku 1939 roku po inwazji III Rzeszy (1 IX 1939 r.) i ZSRR (17 IX 1939 r.) na Polskę rząd na uchodźstwie, początkowo rezydujący w Paryżu podjął działania mające na celu stworzenie struktur podziemnych, które miały kontynuować walkę o niepodległość. Kluczową organizacją wojskową stał się Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), utworzony na rozkaz gen. Władysława Sikorskiego w grudniu 1939 roku. ZWZ oparto na sieci organizacyjnej SZP. Komendantem Głównym ZWZ mianowany został generał Kazimierz Sosnkowski, przewodniczący Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju. Komendantem ZWZ na terenie okupacji niemieckiej z siedzibą w Warszawie został Pułkownik Stefan Rowecki, a na terenie okupacji sowieckiej generał Michał Karaszewicz-Tokarzewski. Po agresji niemieckiej na ZSRR w 1941 roku struktury na wschodzie uległy rozbiciu.

ZWZ był organizacją ogólnonarodową, ponadpartyjną, skupiającą w swych szeregach wszystkich Polaków, pragnących walczyć z okupantami, ponadto ZWZ był organizacją wojskową, tajną, opartą o bezwzględnie pojęte zasady hierarchii i dyscypliny. Przy wstępowaniu do ZWZ obowiązywała przysięga na zachowanie posłuszeństwa i tajemnicy. Wraz ze wzrostem liczebności, zasięgu i znaczenia ruchu podziemnego (ZWZ), władze RP na uchodźstwie postanowiły dokonać jego reorganizacji. 14 lutego 1942 roku gen. Władysław Sikorski, premier i Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, przekształcił Związek Walki Zbrojnej w Armię Krajową (AK). AK stała się oficjalną częścią Polskich Sił Zbrojnych, podporządkowaną rządowi RP na uchodźstwie. Była to największa i najlepiej zorganizowana siła zbrojna działająca w okupowanej Europie, licząca w szczytowym momencie nawet 300 tysięcy żołnierzy, która prowadziła działalność sabotażową, dywersyjną, wywiadowczą, a także propagandową, przygotowując grunt pod przyszłe powstanie powszechne przeciwko niemieckim okupantom.

Dzięki przychylniej dla AK postawie społeczeństwa organizacja miała możliwość rozbudować różne działy pracy. Szkolenie oddziałów konspiracyjnych prowadzone było w myśl wypracowanej w sztabie AK doktryny walki powstańczej. Liczne tajne szkoły podoficerskie i szkoły podchorążych kształciły niższych dowódców. Dowództwo kładło nacisk na rozszerzenie konspiracyjnej produkcji broni i materiałów bojowych. Usprawniono konspiracyjną łączność radiową, która zapewniała stałe porozumienie dowództwa AK ze sztabem Naczelnego Wodza. Uruchomiono zorganizowane przez sztab Naczelnego Wodza w Londynie zaopatrywanie kraju drogą zrzutów lotniczych w broń i amunicję oraz przede wszystkim w wykwalifikowanych i przeszkolonych na Zachodzie specjalistów do różnych działów służby w AK.

Armia Krajowa miała hierarchiczną strukturę dowodzenia, na czele której stał Komendant Główny AK. Funkcję tę pełnili kolejno Gen. Stefan „Grot” Rowecki (1942–1943),

Gen. Tadeusz „Bór” Komorowski (1943–1944) i Gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” (1944–1945).

Na początku według koncepcji generała Roweckiego czynny opór wobec okupanta przejawiał się w sabotowaniu wszelkich poczynąń okupanta, wyzyskującego materialnie kraj i wyniszczającego jego ludność. Była to tzw. walka cywilna. Następnie wyższy stopień oporu czynnego obejmował akcję dywersyjną z bronią w ręku. Działalność ta zadawała nieprzyjacielowi straty oraz utrzymywała społeczeństwo polskie w gotowości do walki.

W kwietniu 1942 roku, gdy armia niemiecka toczyła uporczywe walki w głębi Rosji, Naczelnny Wódz nakazał Armii Krajowej przejść od sabotażu do dywersji bojowej. Dywersja skierowana została przede wszystkim przeciw transportowi kolejowemu. Zakres wykonywanych akcji bojowych obejmował niszczenie urządzeń kolejowych i telekomunikacyjnych, wysadzanie mostów, napady na transporty wojskowe, na magazyny, na lotniska, na strażnice i wartownie, na więzienia i na transporty więźniów w celu ich uwolnienia, zamachy na funkcjonariuszy okupacyjnych, na szpiegów i zdrajców oraz ubezpieczanie i obrona własnych radiostacji, odbioru zrzutów lotniczych i wszelkich własnych urządzeń i czynności narażonych na zbrojne uderzenie nieprzyjaciela. W okresie tym wykonano setki dywersyjnych działań bojowych, głównie na ziemiach środkowej Polski i w Warszawie. W ramach AK funkcjonowały specjalne jednostki, takie jak Związek Odwetu, Wachlarz oraz Kedyw, które organizowały akcje sabotażowe i likwidacyjne. Jedną z najbardziej spektakularnych operacji była akcja „Wieniec” z października 1942 roku, polegająca na zniszczeniu torów kolejowych wokół Warszawy, co znacząco utrudniło niemiecką logistykę. Strategią sabotażową było niszczenie fabryk i magazynów wojskowych, które dostarczały zaopatrzenia dla Wehrmachtu i SS. Sabotaż gospodarczy obejmował przede wszystkim przemysł i transport i realizowany był na kilka sposobów. Oddziały dywersyjne podpalały magazyny wojskowe, co prowadziło do utraty

zapasów broni, amunicji i żywności. Uszkadzały maszyny produkcyjne, co spowalniało produkcję sprzętu wojskowego. Zatrwały surowce np. paliwa czy smary, co powodowało awarie niemieckich pojazdów. Wykorzystywały wadliwe części zamienne, co prowadziło do problemów technicznych w niemieckim sprzęcie bojowym, np.: w fabrykach produkujących części do samolotów celowo wykonywano wadliwe elementy utrudniając Niemcom prowadzenie działań wojennych. Ponadto przeprowadzono akcję „Burza”, w ramach której zniszczono niemieckie składy zaopatrzeniowe przed nadejściem Armii Czerwonej. Sabotaż przemysłowy prowadzony przez AK znacząco wpłynął negatywnie na zdolność Niemców do prowadzenia wojny. W latach 1941-1944 polskie podziemie uszkodziło tysiące wagonów kolejowych, setki parowozów oraz dziesiątki mostów kolejowych, co utrudniało transport zaopatrzenia na front wschodni.

Kluczową rolę w walce z okupantem odegrał również wywiad AK, który dostarczał informacje aliantom. Oddziały wywiadowcze Komendy Głównej AK zajmowały się zbieraniem danych o ruchach wojsk niemieckich, produkcji zbrojeniowej oraz skutkach bombardowań alianckich. Jednym z największych sukcesów wywiadu AK było przeprowadzenie operacji Most III w ramach której zdobyto i przekazano do Londynu informacje o niemieckim programie raketowym V-2. Agenci AK zdobyli elementy tej rakiety, co pozwoliło aliantom na skuteczniejsze działania przeciwko tej technologii. Wywiad AK kontrolował w dużym stopniu siły wojska i lotnictwa niemieckiego na froncie wschodnim oraz przemysł niemiecki. Ważną zdobyczą wywiadu AK było rozpoznanie niemieckiego ośrodka doświadczalnego broni w Peenemünde przy ujściu Odry. Na podstawie meldunków AK lotnictwo brytyjskie zbombardowało skutecznie ten ośrodek w nocy z 17 na 18 sierpnia 1943 roku.

Wywiad AK dostarczył również szczegóły dotyczące niemieckich przygotowań do operacji Barbarossa, czyli ataku na ZSRR, jednak informacje te zostały zlekceważone przez

Stalina. Oprócz sabotażu i dywersji dużą rolę w podniesieniu morale społeczeństwa i przeciwdziałaniu niemieckiej dezinformacji odegrała propaganda. Akcje informacyjne i propagandowe wśród społeczeństwa polskiego prowadzone były w tajnych biuletynach, komunikatach i pismach periodycznych, szeroko rozprowadzanych. Za działania propagandowe odpowiadało Biuro Informacji i Propagandy (BIP), które wydawało konspiracyjne pisma, takie jak „Biuletyn Informacyjny”, „Werble wolności” oraz „Wiadomości Polskie”.

Jednym z najbardziej skutecznych działań propagandowych była Akcja N, polegająca na rozpowszechnianiu fałszywych niemieckich publikacji antyhitlerowskich, które miały wywołać wrażenie, że są dziełem niemieckich grup opozycyjnych. BIP prowadziło również tajne szkolenia z zakresu fotoreportażu i reżyserii, a w trakcie Powstania Warszawskiego działało kilka konspiracyjnych rozgłośni radiowych, w tym „Błyskawica” i „Burza”.

W roku 1942 AK podjęła akcję partyzancką. Pierwsze wystąpienie bojowe oddziałów leśnych AK miało miejsce w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia 1943 roku na Zamojszczyźnie, gdzie Niemcy przeprowadzali brutalne wysiedlanie ludności polskiej, by zaludnić te ziemie kolonistami niemieckimi. Wystąpienie zbrojne oddziałów leśnych AK rozwinęło się w długotrwałą walkę w lasach Zamościa i Krasnobrodu zwaną **Powstaniem Zamojskim**. Było ono zaraz po powstaniu warszawskim największym aktem zbrojnego sprzeciwu przeciw niemieckiej okupacji. Pomimo, że w wyniku walk i represji ucierpiało około 100 tys. Polaków, powstanie można uznać za częściowo udane ponieważ akcja kolonizacyjna na Zamojszczyźnie została przez Niemców przerwana.



Nie ma już prawie ludzi pamiętających wysiedlenia z Zamojszczyzny. Czasami tylko istnieją przekazy ustne i wspomnienia rodzinne dotyczące tragedii tamtych lat. W mojej rodzinie również znana jest historia mojej prababki Emilii Józwiak z domu Złomańczuk. W nocy 30 listopada na 1grudnia 1942 roku niemieckie oddziały otoczyły wieś Wisłowiec, gdzie mieszkali moi pradziadkowie. W domu przebywała babcia wraz ze starszym bratem mojego dziadka. Była w szóstym miesiącu ciąży z moim dziadkiem. O świcie niemieccy żołnierze wypędzili mieszkańców z domów, dając im 25 minut na zabranie najpotrzebniejszych rzeczy. Następnie wywieźli ich do obozu przejściowego w Zamościu. W obozie tym moja

prababcia w strasznych warunkach, głodzie i zimnie spędziła ponad 2 tygodnie. Na podstawie segregacji i „badań rasowych” babcia wraz z synem zakwalifikowana została do eksterminacji w Majdanku. Niemcy zorganizowali transport kolejowy do obozu koncentracyjnego. Kobiety wraz z dziećmi zostały zapakowane do wagonów bydłych z zamiarem przewiezienia na miejsce. Za Krasnymstawem, gdy pociąg zwolnił na zakręcie, babcia wyrzuciła starszego syna, a następnie sama wyskoczyła z pędzącego pociągu. Na szczęście nic nie stało się ani babci, ani jej synowi. Po ucieczce z transportu ukrywała się do końca wojny u swoich teściów w Latyczowie koło Krasnegostawu. Tam też urodził się mój dziadek.

W gospodarstwach, z których wyrzucono prawowitych właścicieli, hitlerowcy osiedlali



Niemców z różnych krajów Europy. Najwięcej z Besarabii i Rumunii ale też z Bośni, Chorwacji, Serbii, Słowenii, Ukrainy oraz rodzimych volksdeutschów.



Masowe wysiedlenia rozpoczęli Niemcy w gminie Skierbieszów, w nocy z 27 na 28 listopada 1942 r. Polskie podziemie zareagowało zbrojnie prawie równocześnie z początkiem niemieckiej akcji. Do pierwszej walki doszło po południu 29 listopada. Pluton AK

Edwarda Lachawca ps. „Konrad” starł się koło lasu cześnickiego z plutonem żandarmerii wracającym do Zamościa po wysiedleniu Wolicy Śniatyckiej. Po około godzinnej walce obie strony wycofały się mając po jednym rannym. To zdarzenie jest uważane za początek powstania zamojskiego. Również 29 listopada w nocy patrol z kompanii AK Jana Turowskiego „Norberta” zaatakował zasiedloną przez „Czarnych” wieś Udrycze. Ludność z zagrożonych wysiedleniem wsi masowo uciekała. Celem ucieczek były małe wsie i kolonie położone w pobliżu lasów, majątki polskie zarządzane przez Niemców, w których polska administracja niższego szczebla, często fikcyjnie, zatrudniała całe rodziny. Niezwykle istotną rolę odegrała Ordynacja Zamoyskich. W jej majątkach i przedsiębiorstwach schronienie i zatrudnienie, poza ludnością cywilną, znalazło bardzo wielu oficerów i żołnierzy AK. Kto mógł uciekał, do innych powiatów.

Prowadzone przez Polaków akcje odwetowe na początku miały stosunkowo łagodny charakter. Osiedleńców bito i nakazywano wyjazd do swojej ojczyzny. Zabierano im broń, ubrania, buty, artykuły żywnościowe. Ponieważ jednak koloniści byli uzbrojeni, często dochodziło do walki, zaczynali ginąć ludzie, płonęły wsie. Do końca 1942r. oddziały AK i BCH wykonały około 20 akcji odwetowych o różnym nasileniu. Niektóre wsie były atakowane po kilka razy.

Zaczęto prowadzić również inne akcje, w tym na szlakach komunikacyjnych oraz napady na urzędy gminne, poczty, posterunki żandarmerii i policji ukraińskiej.



30 grudnia rozegrała się **bitwa pod Wojdą**, która była pierwszym w historii II wojny światowej starciem partyzanckim o charakterze bitwy. Wzięła w niej udział I Kadrowa Kompania BCh, dowodzona przez przysłanego przez

Komendę Główną AK, instruktora, cichociemnego Jerzego Mara-Meyera „Visa” oraz pluton sowiecki Wasyla Wołodina „Wołodia”. W jej wyniku po całodziennym boju ze znacznie przeważającymi siłami wroga, partyzanci wycofali się z pola walki ponosząc przy tym stosunkowo niewielkie straty.

W noc sylwestrową 1942 r. oddziały Zamojskiego Inspektoratu Armii Krajowej i nieliczne BCh przeprowadziły wielką akcję o kryptonimie „Wieniec II”, której celem były głównie stacje, mosty, pociągi, urządzenia kolejowe oraz inne obiekty wokół Zamościa. Przeprowadzono też trzy znaczne akcje odwetowe, odkopano i przecięto kabel łączący Berlin z frontem wschodnim oraz wykonano wiele wyroków na agentach gestapo. Akcja „Wieniec II” nawiązywała do akcji „Wieniec” w wyniku, której w nocy z 7 na 8 października oddziały Warszawskiego Okręgu AK zablokowały warszawski węzeł kolejowy. Był to wyraźny sygnał dla okupanta, że w Polsce działa jednolite i silne podziemie mogące skutecznie i boleśnie uderzyć w każdej części kraju. „Wieniec II”, powiódł się znakomicie, w jego wyniku w noc sylwestrową garnizon niemiecki w Zamościu otrzymał ponad 60 powiadomień o polskich atakach głównie na transport kolejowy, a przerwa w ruchu na niektórych liniach

trwała nawet kilka dni. Akcja „Wieniec II” oraz zorganizowana i zmasowana ofensywa polska spotkała się z kontratakami niemieckimi skierowanymi głównie przeciw ludności cywilnej. Okupant stosował odpowiedzialność zbiorową, za jednego zabitego Niemca często rozstrzeliwano dziesięciu lub więcej Polaków. Czarę goryczy przelało zamordowanie przez Niemców około 150 osób, w tym wiele dzieci ze wsi Kitów. Komendant Zamojskiego Inspektoratu AK major Edward Markiewicz „Kalina” wydał rozkaz przeprowadzenia dużej akcji odwetowej. Wybór padł na Cieszyn, ponieważ osiedleni tam „Cyganie” byli wyjątkowo wrogo nastawieni do Polaków. Do wypadu wyznaczono plutony AK: Stefana Kwaśniewskiego „Wiktora” z Mircza, Horodyńskiego „Alberta” z Podhorzec, Józefa Kaczoruka „Ryszarda” z Kazimierówki oraz drużynę z plutonu Franciszka Jasińskiego „Huragana” z Gdeszyna. Utworzoną w ten sposób kompanią dowodził por. Franciszek Krakiewicz „Góral”.

W nocy z 25 na 26 stycznia 1943 r. polscy partyzanci zaatakowali Cieszyn. Dzięki zaskoczeniu, i doskonałemu dowodzeniu w ciągu godziny ze wsi zostały zgliszcza. Pod koniec akcji ubezpieczenie starło się z odsieczą jaką wysłał posterunek żandarmerii z Grabowca. Według naocznych świadków w akcji zginęło 160 Niemców w tym obsada silnego posterunku żandarmerii, a kolejnych 60 zostało rannych. Kompania „Górala” miała 5 rannych, z których jeden zmarł. Po tej akcji Niemcy przerwali akcję wysiedleńczą i skupili się na tropieniu i zwalczaniu polskich oddziałów zbrojnych.

W związku z tym 1 lutego 1942 r. doszło do wielkiej bitwy pod Zaborecznem. Siły okupanta były dwukrotnie liczniejsze od polskich. Ponadto żołnierze polscy dysponowali bardzo małą ilością broni maszynowej.



Pomimo to Polakom udało się powstrzymać ataki wychodzące z różnych kierunków przez cały dzień oraz zadać znaczne straty Niemcom, przy bardzo małych stratach własnych. Wraz z zapadnięciem zmroku w sytuacji, gdy wszystkie rezerwy były zaangażowane w walce, a Niemcom wciąż przybywały posiłki komendant „Grzmot” zarządził odwrót w kierunku lasów Roztocza. Następnego dnia odpoczywający partyzanci zostali zaskoczeni we wsi Róża. Większości udało się wycofać. W nocy kompanie BCh zostały rozwiązane, a żołnierze pojedynczo lub małymi grupkami udali się do domów.

Zmagania Powstania Zamojskiego zakończyły potyczki pod Osuchami, gdzie 10 lutego miejscowy pluton AK dowodzony przez ppor. Stanisława Makucha „Kruka” urządził zasadzkę na powracających z obławy żandarmów zadając im duże straty. Ostatecznie ppor „Wir” rozformował swoje wojsko pozostawiając jedynie ok. 100 najlepszych ludzi. Ta grupa, tzw. Kompania Józefowska stała się pierwszym stałym oddziałem partyzanckim na Zamojszczyźnie. 22 lutego 1943 r. Hans Frank oficjalnie zarządził wstrzymanie akcji przesiedleńczej na Zamojszczyźnie. Stało się jasne, że miejscowe siły, nawet przy wsparciu z innych regionów Generalnej Guberni, nie są w stanie nie tylko pokonać polskiego ruchu oporu, ale i zapewnić bezpieczeństwa osiedleńcom.

Wydarzenia te wywołały duży niepokój wśród niemieckich dowódców. Określili je jako „powstanie zamojskie”, które zagraża nie tylko akcji osiedleńczej, ale całej III Rzeszy. W meldunkach niemieckich pojawiały się informacje o tym, że „Zamojszczyzna to centrum bandytyzmu w kraju, a jej głównym punktem jest Aleksandrów lub Józefów Biłgorajski. Pod wpływem tego niepokoju niemiecki terror na Zamojszczyźnie zelżał. Jednak w czerwcu 1943 Niemcy wznowili akcję pacyfikacyjną o niespotykanych dotąd rozmiarach, którą nazwali akcją Werwolf. Rozpoczęła się 24 czerwca 1943 zmasowanym atakiem na Frampol, Biłgoraj i Tarnogród. W jej toku zniszczono dziesiątki wsi, zamordowano ok. 1000 ludzi, a 60 tys. Wywieziono. Niemcy powiązali akcję Werwolf z tzw. Akcją Ukraińską

Ukraineraktion, czyli osiedleniem Ukraińców na ziemiach polskich. Chcieli utworzyć w ten sposób strefę, która miała chronić ludność niemiecką przed działaniami odwetowymi podejmowanymi przez polską partyzantkę oraz poróżnić Ukraińców z Polakami.

Pod koniec 1943 roku władze Polski Podziemnej w Warszawie i władze naczelne w Londynie podjęły decyzje, dotyczące Kraju. W czasie uchodzenia Niemców z ziem polskich pod naporem sowieckim, w miarę przesuwania się frontu ku zachodowi, Armia Krajowa miała podejmować wzmożoną walkę z Niemcami. Oddziałom AK, dowództwom terenowym AK oraz przedstawicielom podziemnej administracji cywilnej nakazano ujawniać się wkraczającym wojskom sowieckim, reprezentować wobec nich prawowite władze Rzeczypospolitej i spełniać rolę gospodarza w swym kraju. Akcję tę nazwano "Burzą". Akcja "Burza" trwała na ziemiach polskich przez rok 1944. Wzmagająca się lub przycichająca stosownie do rozwoju walk na froncie niemiecko-sowieckim. Zaczęła się na Wołyniu i trwała tam od stycznia do czerwca 1944 roku. Wraz z sowiecką ofensywą letnią, rozpoczętą na Białorusi 23 czerwca 1944, objęła Wileńszczyznę i Nowogródzczyznę, a następnie Lubelskie, Małopolskę Wschodnią i Białostockie. W końcu lipca przekroczyła San i sięgnęła w Rzeszowskie, przekroczyła Wisłę i sięgnęła w Sandomierskie. Dotarła pod Warszawę. Walka Armii Krajowej o Warszawę przeszła do historii pod nazwą Powstania Warszawskiego. 1 sierpnia o godzinie 5 po południu oddziały Armii Krajowej pod dowództwem komendanta okręgu stołecznego, pułkownika Antoniego Chruściela (pseudonim "Monter"), zaatakowały Niemców jednocześnie w całym mieście. Nieprzyjaciel poniosł duże straty. Miasto zostało opanowane na dużej powierzchni, z wyjątkiem rejonów i punktów umocnionych i bronionych przez silne załogi niemieckie. Uderzenie kontynuowane było przez trzy dni, po czym Niemcy przeszli do natarcia, wprowadzając do walki piechotę, broń pancerną, artylerię wszelkich kalibrów z najcięższą włączając oraz lotnictwo. Po dwóch miesiącach zmagania, gdy w rękach Armii Krajowej zostało tylko śródmieście o przestrzeni 4 km²,

pokrytych zburzonymi budynkami, wśród których zmasowane było około 250 tysięcy ludności, gdy żywność i amunicja były na wyczerpaniu, a nadzieja na jakiegokolwiek skuteczne współdziałanie z zewnątrz przekreślona, powzięto decyzję zakończenia walki. Na podstawie umowy kapitulacyjnej, podpisanej 2 października 1944 roku, działania bojowe przerwano. 20 tysięcy żołnierzy AK wraz z dowódcami poszło do niewoli. Ludność Warszawy, która bez względu na wiek i płeć brała obok żołnierzy AK bohaterski udział w walce, została przez Niemców zmuszona do opuszczenia miasta. Po wybuchu walki w Warszawie Rosjanie przerwali swoje działania bojowe pod Warszawą i przyglądali się beczynnie walce powstańców i burzeniu miasta.

Rosjanie zachowywali się wrogo w stosunku do żołnierzy AK. Po opanowaniu terenu rozbierali oddziały, więzili i wywozili żołnierzy w głąb Rosji. Armię Krajową i organizację Polski Podziemnej uważali za wyraz dążenia Narodu Polskiego do niepodległego bytu i niezawisłości państwowej. Dlatego postanowili je zniszczyć. Po zajęciu przez Armię Czerwoną ziem zachodnich Rzeczypospolitej, na podstawie decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej generał Okulicki rozkazem z dnia 19 stycznia 1945 roku rozwiązał Armię Krajową. Jednak to nie był koniec zmagania żołnierzy AK z wrogiem. Po Niemcach nastali Sowieci. 26 marca 1945 roku Delegat Rządu na Kraj Jan Stanisław Jankowski, przewodniczący Rady Jedności Narodowej Kazimierz Pużak oraz gen. Leopold Okulicki zostali przez władze sowieckie podstępnie aresztowani i uwięzieni w Moskwie. Po tym aresztowaniu funkcję Głównego Delegata Rządu pełnił dyrektor departamentu spraw wewnętrznych Delegatury, Stefan Korboński. Rada Jedności Narodowej w dniu 1 lipca 1945 roku postanowiła rozwiązać Delegaturę i rozwiązała się sama, kończąc tym aktem działalność polskiego państwa podziemnego.

Represje wobec żołnierzy AK były dramatyczne. Codziennością stały się masowe aresztowania, wywózki w głąb Rosji oraz wyroki na długoletnie więzienie.

Ludzie związani w jakikolwiek sposób z AK bali się ujawniać. Mój pradziadek ze strony taty był radiotelegrafistą. Często jeździł do różnych oddziałów w celu nadawania i odbierania meldunków. Jednak po rozwiązaniu państwa podziemnego zniszczył wszelkie dowody swojej działalności. Nie ominęły go jednak represje. Został aresztowany przez UB i torturowany. Uratowało go to, że pomimo tortur nie przyznał się do współpracy z partyzantami. Po wielu tygodniach więzienia, z maltretowany wrócił do domu.

W tamtym okresie likwidowano oddziały leśne głównie przez nasyłanie do nich konfidentów Urzędów Bezpieczeństwa. W związku ze zmianami politycznymi w roku 1956 i nastaniem chwilowej "odwilży", skazani żołnierze podziemia niepodległościowego zaczęli opuszczać więzienia. Nie oznaczało to wcale powrotu do normalnego życia - większość z nich do roku 1989 była inwigilowana, nie mogła obejmować wyższych stanowisk zastrzeżonych dla komunistycznej "nomenklatury", stawała się obywatelami pozbawionymi pełni praw obywatelskich, choć formalnie je posiadała.

Mimo represji, pamięć o AK przetrwała dzięki działalności opozycji demokratycznej oraz emigracyjnych środowisk polskich. Po 1989 roku nastąpiła rehabilitacja żołnierzy AK, a ich działalność zaczęto szeroko upamiętniać. Dziś Armia Krajowa jest symbolem walki o niepodległość Polski, a jej żołnierze są honorowymi obywatelami Polski.

Bibliografia:

1. <https://akzamosc.pl/nasze-publicacje/>
2. <https://muzeum-ak.pl/armia-krajowa/>
3. <https://historia.dorzeczy.pl/druga-wojna-swiatowa/armia-krajowa/34668/powstanie-zamojskie-zapomniana-walka-polskich-chlopow.html>
4. https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_zamojskie
5. Biuletyn IPN Akcja „Burza”
6. „Armia Krajowa na Zamojszczyźnie” – Jerzy Józwiakowski
7. „Polsko – Adam Zamoyski
8. „Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny” – Zygmunt Klukowski